

SŁOWO

Wilno, Wtorek 14 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena płaconego n—m 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 83
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIESWIEŻ — ul. Kaliszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZENIA: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Na cenzurowanem.

Notatki i informacje z życia przedwyborczego. Na miejsce pierwsze krytyki listy naszego konkurenta w pozyskiwaniu głosów ludności polskiej, to jest Centrokomu. Na pierwszym miejscu stanął tam prof. Komarnicki. Jest to mąż szanowany i narodowców wileńskich, jako prezesa klubu narodowego. Sztandar ten jednak uszyty z batusiu. Bo oto wady personalne prof. Komarnickiego: (a) przy wyborach się mówi o personalnych w sposób tak szczerzy jak w „cenzurowanem” ulubionej zabawie naszych praciółek) Wilnianinem nie jest. Z gospodarką municypalną nigdy nie wspólnego nie miał. Jest profesorem prawa politycznego, lecz głębiej swej wiedzy chowa nawiązań, natomiast nazewnictwo wypowiada tylko takie banalności i tak oklepane wiadomości, że wśród nich informacje, iż „prezydent Rzeczypospolitej obierany jest na lat siedem, aby się lepiej wdrożyć do swego urzędu”, które to logiczne objaśnienie figuruje w kłusce prof. Komarnickiego, należy do ustępów wyróżniających się oryginalnością ujęcia. Wiele ludzi nigdy nie przypuszczało, że „obóz narodowy” prof. K. aż za taką ma znakomitość. Dla beztroskości „cenzurowanego” należy jednak dodać, że prof. Komarnicki jest dziekanem fakultetu, to znaczy, że jego koleżdy — profesorowie cenią wysoko jego wiedzę, skoro go na tak zaszczytne i wysokie stanowisko obrali. Oczywiście że jego obecność w Radzie Miejskiej będzie raczej pożyteczna.

W dalszych nazwiskach lista Centrokomu jest niesłychanie błada. Inż. Rozwadowski wydaje się zamożnym jak na drugie miejsce. Zadużo jest tam także „obózny Wielkiej Polski” czy kandydatów na „Obóznych”. Pan Engel, który figuruje na czwartym miejscu wypowiedział na niedzielnym wiecu w Sali Miejskiej wyrazy „arcybiskup jest z nami”. Tak nam przynajmniej opowiadano. Sądzimy, że p. Engel zechce to sprostować. Jeśli wiadomość ta doszła do nas w formie skazanej, jeśli jednak powiedział naprawdę to, zdanie, że pozwolimo sobie powiedzieć że w Radzie Miejskiej niepotrzebni są ludzie, którzy mówią nieprawdę. To kłamliwe powoływanie się na Arcybiskupa byłoby zbyt obrzydliwą demagogią. Poza tym na liście centrokomu na pierwszych miejscach figuruje z dwóch kierowników Kasy Chorych i z dwóch członków ustępującej Rady Miejskiej. Zwracamy na te okoliczności uwagę naszego kierownika akcji wyborczej. Niechże to uwzględni na swoich samochodach. Z tą Kasą Chorych to można sobie pozwolić.

Myślimy także, że jest wielu kłólików w Wilnie, którzyby woleli, aby kś. Olszański nie przemawiał na wiecach. Nasza lista jest pod każdym względem lepsza. Jest lepszą oczywiście dlatego, że jest to lista radnych, a nie bezpodstana demonstracja antyrządowa. Zastosujmy jednak tu metodę: porównajmy kolejno ludzi z listy Centrokomu i naszej listy. Porównania te bezwzględnie wypadają na naszą korzyść. Oczywiście są u nas przedstawiciele przedmiędzy. Reprezentują oni krąg swoich interesów, który może się wydawać dość ograniczony. Ale wystawienie tych przedstawicieli w tak dużej liczbie było aktem lojalności. Nie mogliśmy wołać „broniemy przedmiędzy” a potem nie wystawić ludzi, do których przedmiędzy mają zaufanie. Być może, że przy dalszej praktyce w wyborach powszechnych wyzbedziemy się tych niepotrzebnych uczuć lojalności. Dziś jeszcze nie. Dlatego to, ta lista, która w *Kurjerze Wil.* figuruje jako monarchistyczna (notabene w arcyzabawny sposób: monarchist: prof. Jundziłł, dr. Borowski) jest naprawdę najbardziej demokratyczna. Ale też właśnie na naszej liście znajdują się najlepsi fachowcy, zdolni do pracy w gosp. municypalnej.

Teraz przemówimy oficjalnie: Wczoraj Bezparyjny Komitet Obr. Pol. Wil. i Fach. a Oszechni. Gosp. Miejskiej zwrócił się do p. t. innych komitetów z prośbą aby łaskawie zechcieli się połączyć w jeden związek, a to dla oddania jednego czy nawet dwóch mandatów sympatycznemu rabinowi, mniej sympatycznemu Bundowi, lub też miłym pp. komunistom. Ale nie! O! PPS. z burzą i reakcją i klerykałami gadać w ogóle nie chce. Trudno. Z innych komitetów nie mamy oficjalnych odpowiedzi. Zapewne demokraci powiedzą, że chcą iść z Bezparyjnym, lecz nie chcą z endekami, a endecy także, że chcą z Bezparyjnym, a nie chcą z demokratami. W ogóle wszystkie partie najwięcej ata-

Zimna atmosfera w Genewie.

GDĄŃSK, 13. VI. PAT. Danziger Neuste Nachrichten podaje z Genewy, że ogólne zdziwienie wywołał fakt, że do późnego wieczora nie odbyły się oczekiwane poufne konferencje pomiędzy Chamberlainem, Briandem a Stresemannem. Na zapytanie o przyczyny tej zwłoki odpowiedział — jak donosi dziennik — jeden z kierujących członków delegacji francuskiej, że „atmosfera jest zimna” i że Briand wcale nie spieszy się do rozmowy ze Stresemannem. W żadnym wypadku nie można będzie złożyć obecnie obowiązującego oświadczenia w sprawie zmniejszenia liczby francuskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

W dalszym ciągu Danz. Neuste Nachr. donoszą, że w otoczeniu Brianda przyjęto bardzo zimno wiadomość o tem, iż Niemcy zamierzają przedstawić konferencji ambasadorów szczegółowo wypracowany memoriał dotyczący zniesienia twierdz wschodnio-pruskich. Ze strony delegacji francuskiej oświadcza się, że mimo tego memoriału kontrola twierdz wschodnio-pruskich musi być przeprowadzona.

Niemcy zawiadomiły o zniszczeniu fortyfikacji.

GENEWA, 13—VI. Pat. Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, iż rząd niemiecki przesłał w dniu wczorajszym konferencji ambasadorów w Paryżu pismo, w którym zawiadamia ją oficjalnie o przeprowadzonym zniszczeniu schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy. Do powyższego pisma załączone zostały liczne mapy oraz fotografie.

BERLIN, 13. VI. PAT. Biuro Wolfa donosi o przeprowadzeniu przez rzeszoznaczą niemieckiego dla spraw rozbrojenia gen. v. Pavelesa inspekcji prac niwelacyjnych dotyczących 34 umocnień betonowych w systemie niemieckich fortyfikacji warownych na wschodzie. Urząd spraw zagranicznych Rzeszy zawiadomił dziś w drodze pisemnej przedstawicieli Berlina Anglii, Francji, Włoch i Belgii, iż burzenie wspomnianych umocnień, w myśl umowy zawartej w dniu 31 stycznia r. b. w Paryżu, zostało ukończone.

Sytuacja gospodarcza Niemiec.

BERLIN, 13—VI. Pat. Prasa berlińska podaje dzisiaj streszczenie ostatniego raportu agenta reparycyjnego p. Parkera Gilberta charakteryzującego sytuację gospodarczą Niemiec. Prasa prawnicza atakuje za ten raport Gilberta oburzając się szczególnie na to, że agent reparycyjny zarzuca Bankowi Rzeszy niezbyt ostrożną gospodarkę z zapasami dewiz posiadanych przez Niemcy zagranicą, poza tem, że p. Parker Gilbert zwraca uwagę na coraz większy wzrost wydatków w budżecie Rzeszy, który doprowadził do tego, że w roku bież. równowaga budżetowa musiała być utrzymana przy pomocy pożyczki.

Manewry jesienne Reichswehry.

BERLIN, 13-VI. PAT. Dziennik komunistyczny Welt am Abend zamieszcza w sensacyjnej formie szczegóły zapowiadanych manewrów jesiennych Reichswehry. Dziennik twierdzi, że o ile dawne manewry Reichswehry nosiły charakter parad, o tyle teraz będą one miały charakter czysto militarny. Wywija pierwsza pod dowództwem gen. bar. Eisebecka ma przeprowadzić swe manewry w Prusach Wschodnich, zaś dwiema 3-cia pod dowództwem gen. Ottona Hasse ma rozpocząć manewry w połowie września w okolicach Frankfurtu nad Odrą i posuwać się po linii Odra w kierunku Górnego Śląska. Myślą specyficzną tych manewrów ma być obrona frontu wschodnich Niemiec. Przy manewrach mają być użyte na wielką skalę automobile.

Zwycięstwa Czang-Kai-Szeka.

LONDYN, 13 VI. PAT. Pisma donoszą z Szanghaju, jakoby Czang-Kai-Szek zajął miasto Hai-Tu w prowincji Kiang-Tsu oraz posuwa się w dalszym ciągu wzdłuż Wielkiego Kanalu. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wszystkie miasta w sąsiedztwie tego kanalu dostaną się do rąk Czang-Kai-Szeka. Według informacji tychże dzienników Czang-Tso-Lin ma cofać swoje wojska w kierunku Mukdena.

Sąd doraźny nad Kowerdą w środe?

Odegnaj podpisany został przez prokuratora wniosek o oddanie zabójcy Wojkowa, Kowerdy, sądowi doraźnemu. Jako motyw stawienia przed sąd doraźny wniosek podaje, według pogłosek, zabójstwo urzędnika państwowego podczas pełnienia obowiązków.

Sąd odbyłby się w środe nadchodząca. Przewodniczyć będzie sędzia p. Jan Gumiński. Oskarża prokurator p. Kazimierz Rudnicki.

Powództwo cywilne zgłoszone przez p. Wojkowową, wobec trybu doraźnego postępowania odpada. Sąd doraźny może, w razie uznania winy, skazać podsądnego na roboty ciężkie lub karę śmierci.

O ucieczkę wojskowych litewskich z Modlina

W swoim czasie wyładował w okolicach Wilna wojskowy aeroplan litewski z dwoma wojskowymi armii litewskiej por. Miltasikiem i kapr. Handreata.

Obaj wojskowi zostali aresztowani i osadzeni w Modlinie. Stąd jednak wkrótce obaj uciekli. Por. Miltasika nie udało się władzom naszym schwycić, natomiast kapr. Handreata został przytrzymany — w okolicach Działdowa.

Przed Okręgowym Sądem wojskowym w Warszawie stanął kpt. Michałowski, oficer inspekcyjny z Modlina, jako odpowiedzialny za ucieczkę więźniów.

Sąd wojskowy nie dopatrzył się cech przestępstwa i po uprawnieniu się wyroku postanowił akt sprawy przesłać do przełożonych władz modlińskich dla dochodzenia dyscyplinarnego. Wobec zażalenia nieważności zgłoszonego przez prokuratora wojskowego Najwyższy Sąd wojskowy, rozważywszy tę sprawę postanowił przesłać ją do Okręgowego Sądu Wojskowego dla ponownego rozpoznania.

Niezwyczajne zjawisko geologiczne.

MORAWSKA OSTRAWA, 13. VI. PAT. Z Uzhorodu donoszą, że na górze Czarna Hora położonej nad granicą czesko-polską utworzyła się szczytina długości 1 kilometra, z której wydobywają się silne gazy. Dla zbadania tego zjawiska geologicznego wysłano ze strony polskiej specjalną komisję. Zjawisko to — jak donoszą z kół fachowych — nie pozostaje w żadnym związku ze zjawiskami wulkanicznymi.

Zamordowanie komunisty.

BERLIN, 13—VI. PAT. Dzienniki donoszą, że dn. 10 b. m. w pobliżu Moskwy w miejscowości Biza (?) zamordowany został przebywający tam na urlopie wypoczynkowym członek akademii komunistycznej Włodzimierz Turów. Turów w r. 1923 był zastępcą przewodniczącego sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

kują Komitet Bezparyjny i najwięcej odpowiedzi ten jeden lub dwa manie-cha się z nim łączyć, co jest dobrą dawką mogą sobie popłynąć w stronę dla nas wróżba. Skutkiem jednak ta-Bundu. M. kich przewidywanych półdomownych

Przeciw sądowi doraźnemu.

Poniżej zamieszczamy uwagi jednego z wybitnych prawników w sprawie sądu nad Borysem Kowerdą. Uwagi te napisane były przed wiadomością, że losy Kowerdy są przesądzone, że 15 we środę stanie on przed sądem doraźnym. Nie sądzimy jednak, by ogłoszenie ich było spóźnione. Oto i o. Szmaragd stanął przed sądem doraźnym, a później został oddany sądowi [pospolitemu]. Myślimy, że obrona Kowerdy potrafi przekonać sędziów, iż sąd doraźny w danym wypadku nie odpowiada literom prawa polskiego.

Sowiety nadesłały drugą notę, jak zwykle niepospolicie bezczelną, a jednak czytaliśmy wczoraj „Izwiestia” z 8 czerwca, t. j. numer tej gazety wydany nazajutrz po zabójstwie i uderzył nas ton powściągliwy i argumentacja uderzająca w Anglię, omijająca Polskę. Kto wie, czy nie rozzuchwali bolszewików niesmaczny ton prasy warszawskiej, czy zbytnia gorliwość w demonstrowaniu oburzenia przez sen. Koskowskiego w *Kurjerze Warszawskim* i niedostojna napaść *Robotnika* na nieszczerliwych rozbitek Rosjan, zamieszkałych pod dachem naszej państwowości (którzy i tak nie stają tu po różach). Rząd zachował się bardzo ceremonialnie, wykażąc całą kurtuazję, nie mógł i nie powinien być inaczej postąpić, — lecz i tu nawet pozostało jeszcze miejsce na pytanie, czy nie za dużo było szwaleców w eskorcie pogrzebowej p. Wojkowa. Bo przecież p. Wojkow — ten sam p. Wojkow, o którym słodki sprawozdawca dyplomatyczny urzędowej *Epoki* napisał: „że dość było na niego spojrzeć, aby się przekonać, jaka absurdalna była bajka, że uczestniczył on w morderstwie rodziny carskiej — teni właśnie p. Wojkow rankiem 17 Lipca 1918 r. w okolicach Ekaterynburga zajmował się obławianiem krezotom trupów czterech pomordowanych dziewcząt w wieku od 20 do 14 lat, spełniał więc podłe zajęcie kata i grabarza — amatora.

Rosyjska emigracja zachowała się zupełnie przyzwyczajenie wobec strzału Borysa Kowerdy. Wszystkie pisma rosyjskie i to wychodzące w Berlinie, wychodzące w Paryżu *potępiają* czyn Kowerdy dlatego że został wykonany na terytorjum Polski, że naruszył prawa gościnności. Ale te same pisma oświadczają, że strzelanie dyktarza sowieckich nie należy uważać za przestępstwo, lecz za czyn „obrony koniecznej”, za objaw wojny toczącej się z rządem okupacji III międzynarodówki, tylko że takie strzelanie powinno mieć miejsce wewnątrz Rosji.

Za zabójstwo Worowskiego Szwajcaria postawiła Conradiego przed sądem przysięgłych i ten go ułaskawił. Czyżby Polska mniej znała dzieje czczewiczajek i mniej rozumiała uczucia Rosjan-mścicieli? Oczywiście sąd koronny polski przed którym stanie Kowerda nie będzie mógł pójść za przykładem szwajcarskiego sądu przysięgłych. To zrozumiałe, kto wie że sądy przysięgłych tak często wydają wyroki wyłącznie oparte na sentymencie. Całkowicie bezkarności Kowerdy pociągnąłby strzelanie do dyplomatów sowieckich na ulicach i po cukierniach, co byłoby niedopuszczalne. Lecz wbrew zdaniu że „czadne okoliczności łagodzące” nie powinny w sądzie nad Kowerdą mieć zastosowanie — twierdzą, że Kowerda w artykułach, prawa polskiego znalazł przewidziane okoliczności łagodzące, które wyjaśnia jego psychikę, oświeła jego czyn i zmniejsza mu karę. *Cał.*

Na łamach gazet, w dziale dorywczych wiadomości wciąż zjawiają się sprzeczne ze sobą informacje w jakim trybie ma być sądzona sprawa Borysa Kowerdy, zabójcy Piotra Wojkowa, posła Z.S.S.R. Kwestja ta nie-

pokoje musi każdego praworządnie myślącego obywatela, gdyż w myśl art. 1. Ustawy Postępowania karnego „nikt nie może ulegać ściganiu za przestępstwo, jeżeli nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności trybem wskazanym przez ustawę.” Więc jakim trybem ma być pociągnięty do odpowiedzialności Borys Kowerda. Czy trybem doraźnym, czy też zwykłym.

Jeżeli uważać Sąd za wyraz „rationis” stanu, różne mogą być odpowiedzi. Bo miarą ich będzie — odwaga cywilna.

Jeżeli zaś uważać Sąd za wyraz sumienia społeczności a przepisy postępowania za środki zabezpieczenia i uzgodnienia interesu publicznego i prywatnego — będziemy musieli odpowiedzieć poszukać właśnie w tych przepisach, w myśl zasady że prawa są podwalinami państw. W świetle tych suchych i martwych na pozór przepisów znajdziemy jedną odpowiedź — sprawa Borysa Kowerdy nie powinna i nie może być sądzona w trybie doraźnym.

Do jakiego byśmy źródła nie zwrócili, czy to pierwotnego tekstu ustawy z dnia 30.VI. 1919, czy to Obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych — nie znajdziemy w tych przepisach odpowiednika prawnego, uzasadniającego zastosowanie trybu doraźnego.

Ustawa o sądach doraźnych powstała w okresie kształtowania się Państwa Polskiego, miała na celu przywrócenie lub zachowanie spokoju wewnętrznego, miała na celu zwalczanie zakusów na trwałość państwowości ze strony elementów zbrodniczych w ogóle, lub specjalnie zbrodniczo względem państwowości usposobionych.

Dla tej racji trzeba było szczególnej opieki otoczyć urządzenie państwowe i zasady bytowania Państwa.

Dlatego też za pomocą sądów doraźnych zwalcza się bandytyzm, jako brutalnie godzący w podstawowo uznaną nietykalność prawa własności i wszelkie zamachy na urządzeniu publicznem bądź w postaci rzeczy martwych bądź osób żyjących.

Nic a nic w przepisach tych nie znajdziemy coby przemawiało za możliwością ścigania doraźnego za przestępstwo skierowane nie tylko przeciwko dyplomatycznym przedstawicielom Państw obcych, lecz nawet przeciwko Najwyższemu Dostojnikowi Państwa Polskiego.

Powstałe pytanie dlaczego? Odpowiedź preta: kara ustawowa przewidziana za przestępstwo przeciwko życiu Prezydenta Państwa Polskiego lub osoby panującej innego Państwa jest tak wysoka, że niema racji stosować trybu doraźnego.

Trzeźwe zrozumienie tej kwestji najlepiej się uwidocznilo w procesie najsmutniejszym dla każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, w procesie Niewiadomskiego, mordercy pierwszego Prezydenta, człowieka, który z tych czy innych pobudek zgładził uczciwość symboli wskrzeszonej Państwowości Polskiej sądzony był trybem zwykłym.

Czy u zwolenników „doraźności” w imię „rationis” stanu i opacznie zrozumianej i wyciętej odwagi cywilnej starczy odwagi przeprowadzić nie tylko analogię lecz nawet porównanie?

Jeżeli i starczy, to nie trzeba zapominać, że najbardziej akredytowany poseł nie jest ani osobą urzędową ani też funkcjonariuszem publicznym w sensie Ustawy o Sądach Doraźnych, Ustawy najbardziej wewnętrznej.

Przecież zamordowany poseł już wskutek swojej eksterytoryjności był osobą urzędującą *pro bono* innej Państwowości.

Przecież wewnętrzny ład i spokój Polski wcale nie był celem jego działalności i dążeń. Przecież nawet gdyby istotą jego zamierzeń była szkoda Państwa Polskiego — i wówczas byłby on, wobec prawa polskiego w porządku.

Dla tego też dając sądowi możliwość wymierzania najbardziej surowych kar w trybie zwykłym za zbrodnie skierowane przeciwko przedstawicielom Państw obcych, prawodawca w Kodeksie Karnym tylko drobne przewinienia wyodrębnił i za zniwagę ambasadora Państwa obcego wyznaczył karę w art. 536—K. K. aż do 6 miesięcy więzienia lub w wypadku art. 478 K.K. 1 rok więzienia lub 3 lat twierdzy. W tych że warunkach obraza naszego nie tylko ambasadora, ba, tylko wójta gminy zagrożona jest karą w art. 532 p. 3 K. K. rokiem więzienia lub w art. 476 K. K.

OBYWATELU!

Głosuj na listę numer

12

Bezpartyjny Komitet Obr. Polskości Wilna i Fachowej a Oszechni. Gosp. Miejskiej

Sejm i Rząd.

Min. Romocki we Lwowie.

LWÓW, 13-VI. PAT. Dziś rano przybył do Lwowa p. minister Komunikacji inż. Paweł Romocki. Po powitaniu na dworcu p. minister zwiędził kolejową lecznicę przychodnią i szkołę aspirantów kolejowych, po czym udał się na dworzec, gdzie go powitał prezydent m. Lwowa m. minister, a następnie na wystawę sportową i przy tej sposobności zwiędził dojazdową kolejkę na Targach Wschodnich co pozostaje w związku z mającą się odbyć w roku bież. na Targach Wschodnich wystawą komunikacyjną.

Skazanie redaktora Kozickiego

KRAKÓW, 13-VI. PAT. W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym toczyła się rozprawa oskarżyciela prywatnego pułk. Sześcińskiego przeciw redaktorowi „Hasła Narodowego” p. Kozickiemu, oskarżonemu o obrażę czci popełnioną w druku. Wobec wejścia w życie nowego dekretu prasowego rozprawa odbyła się przed trybunałem orzekającym, a więc bez udziału przysięgłych. Trybunał ogłosił wyrok skazujący red. Kozickiego na występek obrazę czci przy zastosowaniu okoliczności łagodzących (nienaganne życie) na 1 miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu niskiego wymiaru kary. Oskarżony wyrok nie przyjął.

Chamberlin przybędzie do Warszawy.

BERLIN, 10—VI. Pat. Chamberlin i Lewin oświadczyli dzisiaj na konferencji z przedstawicielami prasy o godz. 4 i pół popołudniu, że przyjęli zaproszenie rządu polskiego i dokonaą lotu do Warszawy. W niedzielę odejdą oni do Wiednia, gdzie spędzą trzy dni, następnie odjadą do Pragi, a stamtąd 17 lub 18 b. m. udadzą się na swym samolocie „Columbia” do Warszawy.

Małżonki lotników, które przybywają do Europy w przyszłym tygodniu, mają spoić swoich mężów w Pradze i prawdopodobnie udadzą się pociągami do Warszawy. Lewin oświadczył poatem, że projektuje utworzenie konsorcjum, które by podjęło próby stałej komunikacji lotniczej między Ameryką a Europą, a mianowicie na linii Nowy York — Moskwa, przez Plymouth — Paryż — Berlin — Warszawę.

SPRÓBÓJCIE?

nasze specjalne
Orzechy w czekoladzie,
Migdałki w czekoladzie,
Ananas w czekoladzie,
Mandarynki w czekoladzie
Sklep
detaiczny „PLUTOS”
Mickiewicza Nr 10.

Słynna Wróżka Chiromantka

przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adres: naprzeciw Krzyża (Zaręczce), ul. Młynowa 21, w. 6, w bramie schody na prawo.

Niech każdy komu potrzebna żniwiarka zanim ją nabędzie, wpiern zapozna się ze szwedzkimi żniwiarkami „Viking” nowego modelu. Znajdzie je w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.

czy JESTEŚ CZŁONKIEM Czerwonego Krzyża.

domem poprawy od 1 roku do lat 3. Te krótkie zestawienia artykułowe i rozumowania prawne muszą nas niezbicie przekonać, że tryb doraźny w sprawie Borysa Kowerdy jest niedopuszczalny, jako ustawo nieprzewidywany, a przecież ustawy są podwalinami życia narodów.

NASZA DOBROczynność

Wilno chce uchodzić za katolickie. I to hasło katolicyści jest zazwyczaj silnie akcentowane przez niektóre partie, zwłaszcza przed wszelkiego rodzaju wyborami. Podkreśla się i zaznacza się, że mamy tradycję katolicką, lecz ze smutkiem należy stwierdzić, iż głosicielom brakuje czynów chrześcijańskich.

Nie będziemy tu ujmować i charakteryzować całokształtu gospodarki komunalnej na polu opieki społecznej kierowników naszego miasta, ale narazie ograniczymy się do jednego szczegółu, a mianowicie słusznemu Rady Miejskiej do domków, należących do braci Bonifratrów.

Zanim jednak omówimy sprawę, ściśle związane z konwentem Bonifratrów wileńskich, przedewszystkiem poznamy, co to za instytucja stanowi ci Bonifratry? Jaki cel przyswiera ich działalność? Głównym ich zadaniem jest szpitalnictwo i opiekowanie się wszelką nędzą ludzką. A więc instytucja, mająca za cel ulżyć cierpiącym, nigdy nie straci na swojej aktualności, bo zawsze na świecie będą obok bogatych ubodzy i obok zdrowych—chorzy i umiorni.

Zalozycielem zakonu Bonifratrów jest niezamożny mieszczanin hiszpański Andrzej Cuidad, który widząc ludzkie obchodzenie się z chorymi, zakłada szpital w Granadzie w r. 1538, ażeby przez troskliwą opiekę złagodzić nieszczęśliwy los chorych i umiornych. Wkrótce sława Bonifratrów, jako opiekunów chorych rozchodzi się po całej Europie i miasta powierzają im szpitale.

Do Wilna sprowadza Bonifratrów biskup Abraham Woyna i aktem fundacyjnym z dnia 11 maja r. 1635 oddaje w ich władanie kościołek św. Krzyża z przylegającymi budynkami, jak również ogród owocowy i cmentarz (prawdopodobnie grzebalny). Do kompleksu budynków należały dwa domy. Jeden murowany, który zbudował biskup wileński Eustachy Wołłowicz ze składek księży diecezji wileńskiej dla biednych i chorych księży. Drugi dom drewniany, gdzie przedtem mieszkali kaznodzieje katodralni. Uposaża Bonifratrów 10,000 florenów polskich, którą to sumę oddaje na 8 proc. Krzysztoforowi Radziwiłłowi, ażeby z odsetków mieli utrzymanie. Ponadto w akcie erekcyjnym zaznacza, że Bonifratry powinni chorzy i umiornych obsługiwać bez różnicy stanu.

W dalszym ciągu lat Wilnianie odczuwają troskliwą opiekę zbożne dzieło, przez świadczenia starają się rozszerzyć i zabezpieczyć fundację, ażeby mogła zapobiec nagminnym chorobom, które często nawiedzały Wilno. Wśród nadeń nie braknie i królów. Tak np. król Jan Sobieski zwałnia dom Bonifratrów od opłat, pobieranych za drzewo. Ten stan rzeczy trwał w ciągu dwustu lat, to jest do r. 1843.

Po zgnieceniu powstania listopadowego rząd rosyjski postanowił zniszczyć nie tylko szkolnictwo polskie lecz nawet instytucje dobroczynne, w czem niemało pomógł Siemaszko, były metropolita unicki. Ukazem carskim w r. 1843 skasował klasztor Bonifratrów i oddał szpital pod zarząd. Prikazu obywateli nado przetrzeć. Dopiero w r. 1915 Rosjanie przy ewakuacji Wilna oddają szpital miastu. A więc miasto ma tylko czasowe władanie, które jeszcze nie uprawnia do zatrzymywania cudzego mienia skoro o nie upominają się prawni właściciele.

Jeżeli zapytamy kto i jakie powody stoją na przeszkodzie do zwrotu prawom właścicielom? Może radni żydowscy albo socjaliści? Nie. Bo jedni

i drudzy byli w mniejszości a więc nie mogli mieć głosu decydującego w sprawach miejskich.

Znowu Żydzi nie mieliby najmniejszej racji odmówić poparcia, chociaż instytucja nosi wybitnie charakter chrześcijański, ponieważ podobna instytucja opiekuje się nieszczęśliwymi bliźnimi bez różnicy narodowości i wyznania, jak tego przykład mamy w Krakowie, gdzie setki ubogich Żydów garną się do Bonifratrów po pomoc lekarską.

A możeby miasto poniosło jakieś nadzwyczajne wydatki w związku z oddaniem domów pobonifraterskich prawom właścicielom? I to nie. Bo Bonifratry o żadną pomoc nie proszą, chociaż miasto samo powinno zapomogę podobnemu zgromadzeniu udzielić. Bo ileżby chorych i umiornych znalazło należytą opiekę, miasto, nie ponosząc żadnych ciężarów tylko korzysta z ludzi dobrej woli. Tymczasem zachodzi sprzeczność. Ojcowie miasta, którzy tak lubią podkreślać swoją tradycję katolicką, gdyżachodzi o wykazanie tradycji w czyn, to wtedy ona zostaje tylko martwą tradycją. Dlatego uważamy dzierżenie cudzej własności przez Radę Miejską za niewłaściwe, kiedy o nią ubiegają się ludzie pełni poświęcenia się dla dobra mieszkańców miasta.

X. M. D.

SPORT

Doroczne święto przysposobi enia wojskowego młodzieży szkolnej i stowarzyszeń P. W.

W dniach 17, 18 i 19 bm. odbędzie się doroczne święto przysposobi enia wojskowego młodzieży szkolnej i stowarzyszeń P. W. organizowane przez Wojewódzki Komitet P. W. i P. W. Na program święta złożą się: 17 bm. Ćwiczenia połowe huców szkolnych i stowarzyszeń P. W. w okolicy Ponar. Po ćwiczeniach które zakończą się o g. 15-ej odbędzie się przemarsz oddziałów przed Woj. Komitetem około Banku Polskiego.

W tym też dniu o godz. 8 rano w strzelnicy garnizonowej na Zakęcie odbędzie się konkurs strzelecki huców szkolnych i stowarzyszeń P. W. o nagrodę przechodnią m. Wilna oraz na wszystkich boiskach sportowych próba sprawności fizycznej młodzieży klas młodszych.

18 bm. O godz. 8 rano próba sprawności fizycznej młodzieży klas starszych i wycieczki zamieszki klas młodszych. O tej godzinie na boisku sportowym 6 p. p. Leg. (Antokol) pięciobój wojskowo-sportowy dla stow. p. w. o nagrodę przechodnią Wojewódzkiego Komitetu P. W. i P. W.

Na program pięcioboju złożą się: bieg 100 i 800 mtr., skok w dal, wznosy i rzut granatem na odległość. O godz. 16-ej marsz 10-kilometrowy o nagrodę przechodnią. Ogręgu P. W. 1 Dyw. P. Leg. Start i meta przy boisku sport. 5 p. p. Leg.

19 bm. O godz. 10 rano uroczysta Msza Św. w Katedrze z okolicznościowym kazaniem. Rewja sportowa młodzieży szkolnej, koło Banku Polskiego.

O godz. 16-ej. Korowód rowerowy mł. szkolnej, lekcie gimnastyki grupy męskiej (gimn. Lelewa) i grupy żeńskiej (seminarium nauczycielskie). Bieg sztafetowy 4x100 mtr., drużyn szkolnych o nagrodę przechodnią Wil. Kuratorium Okr. Szkolnego. Pokaz z działu służby łączności i sanitarniej. Zawody w grach koszykowych, siatkową, pokazowa lekcia szermierki. Bieg sztafetowy 4x100 mtr. dla stow. p. w. o nagrodę przechodnią Okręgu P. W. 1 Dyw. P. Leg. Rozdanie nagród i defilada. W. Z.

Amatorski mistrz piłkarski Czechosłowacji w Wilnie.

Wojewódzki Klub Sportowy «Pogoń» pragnąc przyczynić się na polu sportowym do uświetnienia uroczystości dni koronacyjnych w Wilnie wszedł w porozumienie z Czechosłowackim Klubem Sportowym Zidenice z Bna celem sprowadzenia drużyny piłki nożnej tego klubu do Wilna. Pertraktacje doprowadziły do podpisania umowy, na mocy której Ks. Zidenice wysłała do Wilna swoją drużynę aby w dn. 2 i 3 lipca rozegrała dwa towarzyskie mecze z drużyną W. K. S. Pogoń.

Jak wiadomo drużyna K. S. Zidenice w skład której wchodzi szereg graczy reprezentujących niejednokrotnie barwy Czeskiej: Nowak, Łatowska, Machal, Chomulka, Smolka, Dolezal i Jashuber, jest mistrzem amatorskim Czech. Dla zorjentowania się w poziomie gry drużyny tej podajemy kilka wyników jej z następującymi klubami: «Sława» 4:5 i 5:1, Morawski Sława 6:1, DFC Praga 3:3, Wiener Sport 2:1 i 3:1 oraz ostatnia Cresovia 3:1 i 3:3. Dla orjentujących się w tym odmianie sportu wyniki te mówią same za siebie.

cznej nie wiadano — a jednak było tak! Polska, przeszedłszy straszliwy katastrofę odwrotu z nad Berezyną i z nad Horynia aż pod Warszawę, a potem zdobywszy się na bohaterstwa odwet co masy bolszewickie odparł aż pod Polock, Mińsk i Zaslav — uczyniła maximum tego, na co siły ludzkie zdobyć się mogły. Dotarliśmy — rzekł książę Sapieha — do granic drugiego rozbioru Polski. Do trzech do granic trzeciego nie starczyło nam sił. A i to mieć trzeba na uwadze, że wówczas, w 1920-tym, Polska z tchu i wszystkich niemal środków państwowych wyczerpana nie byłaby w stanie dać z siebie to, co było nieodzowne dla opanowania tak ogromnych terytoriów jak sięgające aż po Dniepr, aż do granicy Rzeczypospolitej na lat cztery przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Jak się rzekło: pełne było wrażeń i wzruszeń niedzielne zgromadzenie. Dużo, dużo na niem odbyło uczu i przeżycie. A i na szersze, o wiele szersze niż domowych swarów horyzonty wybiegły oczy wpatrzono znowu na Wschód. W przyszłość. J.

Stanisław Jelski
INŻYNIER TECHNOLOG
zmarł w dniu 12 czerwca r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60.
Eksportacja zwłok z Kliniki U. S. B. na Antokolu do Kościoła Św. Św. Piotra i Pawła odbędzie się o godz. 5 p. p.
Pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim dnia 14 b. m. o godz. 5 p. p. Nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Św. Piotra i Pawła odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8 rano.
O czem zawiadamiają znajomych i przyjaciół pogrzebi w nieutulonym smutku i żalu
żona, matka i rodzeństwo.

Stanisław Jelski
INŻYNIER TECHNOLOG
Naczelnik Wydziału Mechanicznego Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie, Prezes Koła Urzędników tejże Dyrekcji, zmarł w dniu 12 czerwca 1927 r. o godzinie 10 rano po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60.
Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 13 czerwca r. b. z kliniki na Antokolu, do Kościoła Św. Św. Piotra i Pawła o godz. 5 p. p.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8 rano, pogrzeb zaś na cmentarzu Ewangelickim z Kościoła Św. Św. Piotra i Pawła na Antokolu o godz. 5 p. p. tegoż dnia.
O czem zawiadamiają pogrzebi w wielkim smutku
koledzy i współpracownicy.

Za spójność duszy
Ś. P. Karoliny Maczyńskiej
jako w 8-mą rocznicę śmierci oddawiona będzie Msza Św. dnia 15-go b. m. o godzinie 7 m. 30 rano, w Bazylice w Kaplicy Ś-go Kazimierza
O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
RODZINA.

KRONIKA

WTOREK
14 Dnia
Bazylię W.
Jutro
Wita, Mod.

Sporechnienia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 13—VI 1927 r.

Ciepłota średnia	765
Temperatura średnia	+ 11°C
Opad za dobę w mm.	3
Wiatr przeważający	Północno-Wschodni.

U w a g i. — Pochmurno, deszcz. Minimum za dobę -1.10°C. Maximum za dobę +12°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Z pobytu pana wojewody Raczkiewicza w Warszawie. Podczas swego pobytu w Warszawie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz został przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Marszałek Piłsudski w szczególności interesował się szczegółami Koronacji Cudownego Obrazu Ostrobramskiego i związanymi z tą uroczystością sprawami, a zwłaszcza kwestią ułatwień dla rzeszy pielgrzymów przybywających na uroczystość do Wilna z różnych stron sposobem rozlokowania i wyżywienia rzeszy, przyczem p. Marszałek zaznaczył, iż w razie braku apropracji na miejscu zostaną wydane zarządzenia w celu powiększenia potrzebnych zapasów żywności. Następnie p. Marszałek zaaprobował wniosek o zwolnieniu urzędników od pracy we wszystkich urzędach w Wilnie w dn. 2 lipca. Pan Marszałek zapewnił swój osobisty przyjazd na uroczystości do Wilna. Na uroczystości te przybędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, który zabawi w Wilnie 2 dni. Dzień 3 lipca wykorzystany zostanie na zekonomiczne posiedzenie na którym powzięto uchwałę, co do podziału pozostałości budżetu miejskiego, z r. 1926 i I kwartału r. 1927 w sumie 54.663 zł. 88 gr. między poszczególne instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe m. Wilna W myśl powyższej uchwały podziału dokonano w następujący sposób: Wil. Tow. Przejmowiczom — 5.000 zł., Twu „Misericordiae-Chojle” — 5.000 zł.; Kołu Biblioteki im. Tomasza Zana — 3.000 zł. Na bibliotekę zw. pracowników miejskich 600 zł.

Zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej — 400 zł. Komitetowi rodzicielskiemu kol. letniej Pol. Państwowej 500 zł.

Polskiej sekcji kulturalno-ośw. — 400 zł. Zaw. kursom rysunkowym — 300 zł. Zarządowi stadionu reprezentacyjnego na Górze Boufatuwej — 1000 zł.

Twu „Sokol” — 1000 zł., Zrzeszeniu Nauczycielstwa szkół zawod. — 5000 zł., Polskiej Macierzy Szk. — 7000 zł. Br. Pm. U. S. B. — 2000 zł. Twu, Kolonii letnich — 1000 zł., Szkole Zawodowej Stow. Techników Polskich — 1500 zł., Centrali Opiekunów szkół średnich zakładów naukowych 1000

Przygotowania do koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Posiedzenie Komisji apropracyjnej.

Wczoraj dnia 13 b. m. o g. 12 w południe odbyła się w Komisarjacie Rządu pod przewodnictwem p. komisarza Strzezińskiego konferencja w sprawie o zaopatrzenia miasta podczas uroczystości koronacyjnych w żywność i produkty spożywcze.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele cechów i związków kupców spożywczych. Dotkliwie dawał się odczuć brak przedstawicieli Magistratu, który i w tym wypadku pozostał wierny swej kardynalnej zasadzie — niedbalstwu.

Wobec tego iż ludność Wilna powiększy się o 100 tys. należy zarazem poczynić kroki ku zabezpieczeniu zapasów żywności.

Wiedze ze swej strony przychodzą z pomocą przedłużając godziny handlu w dn. od 30.VI do 5.VII b. r. do godz. 10-ej wiecz., we wszystkie dni (święteczne także). Jedynie podczas samej uroczystości sklepy w śródmieściu będą zamknięte.

Z drugiej strony władze nie dopuszczają do podwyższenia cen produktów spożywczych.

Mimo, że kupcy detaliczni uzależnieni są w tym względzie od hurtowników, to jednak okazali tyle zrozumienia, że zgodnie oświadczyli się za stałością cen.

Wobec odległości obozów od centrum urzędzone będą w poszczególnych punktach w pobliżu obozów stragany z żywnością. Stragany stawać będą mogli jedynie kupcy, którzy się zgłoszą w cechach lub w komisarjacie Rządu.

Policja czuwać będzie nad świeżością i jakością produktów. (c)

Ważne wyjaśnienie Dyrekcji kolejowej.

Z racji wileńskiej uroczystości 2-go lipca Dyrekcja Kolei Państwowych otrzymała cały szereg zarządzeń i wyjaśnień. Przytaczamy najbardziej doniosłe dla osób wybierających się do Wilna.

Zawiaływoy stacji upoważnieni są do przyjmowania zgłoszeń na poszczególne przejazdy grup pątników; zgłoszenia winny zawierać wymienienie liczby podróżnych, stacji wyjazdu, dnia wyjazdu oraz dnia powrotu do Wilna.

Zgłoszenia o wagony oraz pociągi oddzielne winne być skierowywane, nie później niż 7 dni i nie wcześniej niż 10 dni przed wyjazdem, do Wydziału Eksploatacyjnego oddziału Dyrekcji.

Przyznane ulgi taryfowe stosowane będą w ten sposób, że w drodze do Wilna pobierana będzie normalna плата za bilet pasażerski a dopiero należność za przejazd powrotny obliczana będzie ze zniżką w wymiarze podwójnym t. j. obniżeniem opłaty normalnej o 66 proc.

Natychmiast po przyjeździe do Wilna kierownicy grup mają złożyć wykazy do biura Komitetu organizującego uroczystość koronacji w celu uzyskania potwierdzenia zniżki i otrzymania powrotnych biletów.

Przy zgłoszeniu przejazdu grup w składzie 10 osób i więcej oraz przy zamawianiu wagonów tudzież oddzielnych pociągów ma być pobierana na stacji kauceja w wysokości połowy należności za przejazd. Kauceja będzie odliczona przy nabywaniu biletów w dzień koronacji.

Płonne obawy.

Odczuć się już dziś daje pewne zaniepokojenie wśród publiczności i na rynkach spowodowane domniemanym brakiem produktów mającym nastąpić podczas uroczystości koronacyjnych.

Otóż na posiedzeniu Sekcji apropracyjnej w dn. 13 b. m. zwrócono się do przedstawicieli prasy z prośbą o umieszczenie w pismach, iż wszelkich produktów spożywczych, tak przetworów jak i surowców jest dostateczna ilość. Dowód odbywać się będzie normalnie.

Wobec tego wszelkie obawy są płonne i nieuzasadnione. Śigani też będą sądownie ci, którzy rozsiewają nieprawdziwe pogłoski, jak również karane będzie wysoka grzywną wszelkie samowolne podnoszenie cen. Przedstawiciele cechów i kupców spożywczych oświadczyli, iż dołożą wszelkich starań by ceny rynkowe nie uległy zmianie. (c)

Z sekcji finansowej.

Wobec dającego się odczuć braku gotówki potrzebnej na prowadzenie prac przygotowawczych do koronacji, sekcja, jak już donosiliśmy, zwróciła się za pośrednictwem pana Wojewody do Rządu o udzielenie subwencji. Jednocześnie na zasilenie funduszu sekcji projektuje się wydanie broszur i obrazków związanych z koronacją obrazu M. B. Ostrobramskiej. Również opłaty za urządzenie straganów na obozowiskach przekazane być mają do dyspozycji sekcji.

Remont Bazyliki.

Zapowiedziany remont Bazyliki nie może się przed uroczystościami koronacyjnymi odbyć.

Komisja bowiem szacunkowa po zbadaniu i zestawieniu kosztorysu przewiduje najmniej 6-cio tygodniowy termin potrzebny na przeprowadzenie remontu kościoła i dzwonnicy.

Ponieważ stan obecny Bazyliki jest zadowalniający i braknie zresztą już czasu na przeprowadzenie remontu, kurja metropolitalna odłożyła tę sprawę na okres po uroczystościach koronacyjnych. (c)

Katolicka ludność Litwy, strzeżona przez szaulisów nie może przybyć na uroczystości koronacyjne.

Ostatecznie wyjaśnione zostało, że władze litewskie nie udzielią zezwolenia katolickiej ludności polskiej, zamieszkującej na Litwie wziąć udział w uroczystościach Koronacyjnych. Stanowisko to spotkało się z żywym niezadowoleniem mas katolickich, jednak protesty wyrażane na szeregu zebraniach nie odniosły żadnego rezultatu. Wobec tego, że ludność zamieszkała w terenie przygranicznym zdradza chęć korzystania z t. z. „zielonej granicy”, władze postanowiły uniemożliwić to, osadzając teren nadgraniczny przez związek szaulisów, którego członkowie przybyli tu na obozy letnie.

Ilość korzystających z pobytu w obozach letnich szaulisów w rb. trzykrotnie przewyższa ilość ich z r. ub.

MIEJSKA.

— (x) Podział pozostałości budżetu miejskiego między poszczególne instytucje społeczne. Onegdaj odbyło się w Magistracie przy współudziale b. członków komisji finansowej pp.: Korolca, dra Dembowskiego, dra Węskawskiego, Korolca, inż. Perkowskiego, Kruka, Gordona, Szabada i poła Wygodzkiego posiedzenie na którym powzięto uchwałę, co do podziału pozostałości budżetu miejskiego, z r. 1926 i I kwartału r. 1927 w sumie 54.663 zł. 88 gr. między poszczególne instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe m. Wilna W myśl powyższej uchwały podziału dokonano w następujący sposób: Wil. Tow. Przejmowiczom — 5.000 zł., Twu „Misericordiae-Chojle” — 5.000 zł.; Kołu Biblioteki im. Tomasza Zana — 3.000 zł. Na bibliotekę zw. pracowników miejskich 600 zł.

Zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej — 400 zł. Komitetowi rodzicielskiemu kol. letniej Pol. Państwowej 500 zł.

Polskiej sekcji kulturalno-ośw. — 400 zł. Zaw. kursom rysunkowym — 300 zł. Zarządowi stadionu reprezentacyjnego na Górze Boufatuwej — 1000 zł.

Twu „Sokol” — 1000 zł., Zrzeszeniu Nauczycielstwa szkół zawod. — 5000 zł., Polskiej Macierzy Szk. — 7000 zł. Br. Pm. U. S. B. — 2000 zł. Twu, Kolonii letnich — 1000 zł., Szkole Zawodowej Stow. Techników Polskich — 1500 zł., Centrali Opiekunów szkół średnich zakładów naukowych 1000

zł. Szkole Handl. — dokształcającej chrz. T-wa kupców i przemysłowców — 1000 zł. Zw. Słow. Młod. Polskiej — 557 zł. Wil. T-wu Rosyjskiemu dobroczynnemu — 450 zł., szkole im. „Jewdachimowej” — 450 zł. Szk. Bratniej Pomocy szk. zaw. dokształcającej techników — 300 zł., T-wu Ochronie kobiet — 200 zł., Ochronie zw. stow. młodzi polskiej — 200 zł., Złobek „im. Marii” — 500 zł., Stow. Techników Polskich na wydawnictwo czasopisma techników — 300 zł., dla domu „im. Dzieciątka Jezus” — 1500 zł. oraz poszczególnych stowarzyszeniom żydowskim — 20500 zł.

— Konsulat lotewski nieczynny z powodu świąt. Dowiadujemy się, że z powodu świąt lotewskich, Konsulat lotewski, mieszczący się przy ul. Piaskowej nr. 14 nie będzie czynny w dniach 22, 23, 24 b. m.

— Apel o składanie palm wileńskich na wieniec dla Słowackiego. Wileński Komitet Obchodu Słowackiego ustalił na piątkowym posiedzeniu, że delegacja wileńska zawięzie na trumnę Juliusza Słowackiego do Krakowa jeden wielki wieniec, ułuty z ludowych palm tutejszych.

Palmę tę będą zebrane drogą zbiórek w społeczeństwie miejscowym. Prawie każdy dom posiada te typowe okazy naszej sztuki ludowej, sprzedawane przed kościołami w Palmową Niedzielę. Komitet prosi gorąco o jak najliczniejsze składanie niezniszczonych, możliwe tegorocznych palm, w najbliższych dniach na ręce prof. F. Ruszczyca w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana

Batorego, ul. Uniwersytecka 3 parter, w dni powszednie między godz. 2a3 po poł. Potrzebna jest wielka ilość palm o możliwie pięknym i typowym układzie.

— Zjazd żydowskiej prasy prowincjonalnej z całej Polski odbywa się w Wilnie. Zjazd obraduje w gminie żydowskiej przy placu Orzeszkowej. Otwarcie nastąpiło onegdaj w godzinach wieczornych. Przewodniczył prezes wileńskiego Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich S. L. Cytron. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentuje na zjeździe p. Haftka.

Nader liczne zgromadzenie witali cały szereg mówców. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego pierwszy przemówił prezes Gminy poseł dr. Wygodzki, po nim goś zabral senator nadabrin Rubinsztajn, w zastępstwie chorego d-ra Szabada witali zjazd w imieniu demokratów adwokat p. Czernichow, dalej prezmawiał dr. Regensburg, dr. Wirszubiński, delegat żydowskiej prasy warszawskiej, delegaci wielu instytucji naukowych i zakładów szkolnych etc. etc.

Wszyscy mówcy podnosili trudne warunki, wśród których zadanie swoje spełnia chlubnie prasa prowincjonalna żydowska, a zadanie to polega na bronienu praw obywatelskich żydów, oraz ich odrębności kulturalnej, tem nie mniej wyrobienie coraz większej pocztyności wśród społeczeństwa żydowskiego zarówno dla książki F. Ruszczyca w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Wiele też mówiono o nowym typie,

Turbiny wodne

systemu «Francisa» stojące i leżące instaluje z gwarancją na ulgowych warunkach.

REPREZENTANT

St. Stoberski i S-ka

Wilno, Mickiewicza 9.

kim dalsza akcja pójdzie torem. W każdym razie projekt wileński trwa — i możliwie prędko przystąpienie będzie do jego realizacji.

Przed pauzą, po której odczytał mec. M. Obieziński referat swój na wysoce interesujący temat: Stan cywilno-prawny mienia polskiego w Rosji Sowieckiej (należałoby tę gruntowną pracę niezwlekając drukiem ogłosić) głos zabrał ks. Sapieha dla udzielenia zebraniu choćby najsumaryczniejszych wyjaśnień w sprawie zapadnięcia w 1920-tym traktatu Ryskiego, który wielu wydał się wówczas krokiem niedostatecznie umotywowanym.

Był on, niestety, — mówił b. minister spraw zagranicznych aktów wówczas gdy pokój w Rydze zawierano — aż nado umotywowany! Polska była wojną wyczerpana. Prawda, nieszczerne partyjniactwo wchryzło lecz lankie pokoiu i to corylejszego było powszechne. Do tego ogólnego nastroju przybijała okoliczność niezmiernie wagi. Ks. Sapieha nie wahał się powiedzieć bez ogródek: Niemielimy amunicji Zapasy jej, których nie skłapiła nam Francja, leżały we Francji do wyeksportowania — rozumie się, morzem — gotowe lecz... niebyło jak ich sprowadzić. O tem w kraju, o tem na forum opinii publi-

